

**Gonić Juventus i uciekać przed Napoli, takie cele mają, zdaniem różnych kibiców, Giallorossi. Aby się do nich zbliżyć, zespół Spallettiego nie ma szans na pomyłki, a na pewno nie będzie miał jej w sobotniej potyczce z Atalantą. Gracze z Bergamo przyjadą na Olimpico w roli rewelacji rozgrywek, wzmocnieni ograniem Romy w pierwszym spotkaniu tego sezonu. Giallorossi z kolei będą chcieli wziąć rewanż za to, co wydarzyło się w listopadzie.**

W 12 kolejce sezonu, na Atleti Azzurri d'Italia, zespół Spallettiego grał tylko w pierwszej połowie. Giallorossi prowadzili zresztą po голу Perottiego z rzutu karnego. Po zmianie stron drużyna opadła kompletnie z sił, praktycznie nie wychodząc z własnej połowy, zostając stłamszoną przez rywala. Najpierw wyrównał Caldara, a w 90 minucie rzut karny wykorzystał Kessie. Dopiero wówczas gracze Romy zdecydowali się zareagować, ale było już za późno. Zespół Giallorossich poniósł zasłużoną porażkę. Tym samym po raz czwarty z kolei drużynie z Rzymu nie udało się wygrać z zespołem Atalanty. W poprzednim sezonie spotkania kończyły się remisem i porażką Giallorossich, a mecze były dosyć znamienne. W drugiej rundzie, w Bergamo, zakończyło się wynikiem 3-3. Będąca w formie Roma prowadziła już 3-1, aby oddać zgubić dwa punkty. W pierwszej rundzie z kolei, jeszcze za kadencji Garcii, przegrała na Olimpico 0-2 i była to ostatnia ligowa domowa porażka, aż do niedawnej przegranej z Napoli. Jeszcze wcześniej zespoły zremisowały na Olimpico 1-1. Ostatnie cztery mecze to zatem dwa remisy i dwie wygrane Atalanty. Giallorossi pokonali ostatni zespół z Bergamo w listopadzie 2014 roku, wygrywając na wyjeździe 2-1. Chcąc znaleźć zwycięstwo przed własną publicznością, trzeba się cofnąć aż do kwietnia 2014 roku, gdy Giallorossi wygrali na Olimpico 3-1, a bramki zdobywali Taddei, Ljajic i Gervinho, a więc piłkarze, których w Rzymie nie ma od dosyć dawna. Ogółem zespoły mierzyły się ze sobą 109 razy, a bilans tych meczów to 51 zwycięstw Romy, 34 remisy i 24 porażki. Na Olimpico Giallorossi byli lepsi 34 przypadkach. 15-krotnie zespoły dzieliły się punktami, a pięć razy Atalanta wywoziła komplet punktów.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, kibice są podzieleni i myślą różnie. Jedni patrzą przede wszystkim na ucieczkę przed Napoli, z kolei najwięksi optymiści wciąż wierzą w dogonienie Juventus, z którym Roma zagra w maju przed własną publicznością. Do tego czasu Giallorossi liczą na odrobienie jakichś punktów, choć zespół Spallettiego czekają cztery egzaminy, w tym trzy trudne, zaczynając właśnie od potyczki z Atalantą. Tuż przed meczem z Juve zespół Romy będzie z kolei musiał zmierzyć się z Lazio i Milanem. Graczy Allegriego czekają łatwiejsze potyczki, z Genoą i Pescarą, domowy mecz z Torino i najtrudniejszy orzech do zgryzienia, wyjazd do Bergamo. To ewentualnie w tej kolejce Giallorossi mogliby liczyć na odrobienie punktów do lidera, przy założeniu, że wygrają swoje spotkania. Na pewno łatwiejszym celem do osiągnięcia jest utrzymanie przewagi nad zespołem Napoli. Roma ma nad drużyną Azzurrich cztery punkty przewagi i dodatkowo lepszy bilans bezpośrednich meczów, o czym przesądził gol w końcówce niedawnego spotkania na Stadio Olimpico. Neapolitańczycy musieliby odrobić zatem do drużyny Spallettiego pięć oczek. W tym sensie, obrony drugiej pozycji, kluczowych będzie

następnych pięć meczów. Po spotkaniu z Juventusem, w ostatnich dwóch kolejkach, Roma zagra bowiem z Chievo i Genoa, a więc zespołami, z którymi powinna teoretycznie sobie poradzić. Zespół z Neapolu pokazał po odpadnięciu z Ligi Mistrzów, że broni nie złoży. Co prawda gracze Sarriego stracili po drodze dwa punkty, ale było to w domowym meczu z Juventusem. W ostatni weekend rozbili w Rzymie Lazio, z którym Roma miała ogromne trudności w Coppa Italia. W końcówce sezonu Napoli czekają przede wszystkim wyjazdowe potyczki z Interem i Torino, a także domowy mecz z Fiorentiną. Teoretycznie kalendarz Azzurricch wydaje się łatwiejszy niż Romy.

Giallorossi stawiają przede wszystkim na element przewagi punktowej, którą wciąż mają i którą liczą utrzymać do po meczu z Juventusem. Po fatalnym początku marca, gdy zespół Romy przegrał w pierwszych spotkaniach dwumecze z Lazio i Lyonem, a także poległ w ligowej potyczce z Napoli, nie ma już śladu. Giallorossi wygrali sześć ostatnich oficjalnych meczów, w tym cztery ligowe. Zespół Spallettiego ograł 3-0 Palermo, 3-1 Sassuolo, 2-0 Empoli i 3-0 Bolognę. Rywale nie należeli co prawda do najsilniejszych, ale i z takimi Giallorossi potrafili w tym sezonie zaliczać wpadki, jak choćby nieodżałowane remisy z Empoli i Cagliari czy porażka z Sampdorią. Niezależnie od klasy rywali z ostatnich tygodni, misja ligowa została wykonana w stu procentach. I tylko w ten sposób zespół może osiągnąć swój cel. A celem numer jeden kierownictwa jest zajęcie drugiego miejsca w tabeli i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, co powtarzają wszyscy dookoła. Niesie to za sobą około 50 dodatkowych milionów do budżetu, a taki zastrzyk finansowy to powiększenie klubowych przychodów o 1/3, a nawet o 40, jeśli porównywać do sezonów, gdzie Giallorossi nie występowali w europejskich pucharach. Dziś niestety, przy braku Ligi Mistrzów, klub zamknął półrocze z 50 mln euro straty, co oznaczać będzie konieczność sprzedaży jednego z filarów drużyny jeszcze w czerwcu, co wpłynęło na takie a nie inne zimowe mercato w wykonaniu klubu i co zamroziło obiecane latem podwyżki. Dziś poza walką o co najmniej drugie miejsce tematem numer jeden są finanse klubu. Te wiążą się ściśle z awansem do Ligi Mistrzów, a od tego awansu zależy przyszłość drużyny w kolejnym sezonie. Drugi rok z kolei bez gry w Champions League może okazać się katastrofą przy tak wysokich wydatkach w klubie, głównie na płace piłkarzy. Czas więc zakasać rękawy i walczyć na dwieście procent, począwszy do sobotniej potyczki z Atalantą.

Również rywal z Bergamo ma apetyty na europejskie pieniądze, może nie te największe, które otrzymują zespoły z elity, grające w Lidze Mistrzów, ale przeznaczone dla klubów występujących w Lidze Europy. Od dłuższego czasu Nerazzurri plasują się na pozycjach gwarantujących grę w Europie i mogą osiągnąć historyczny dla siebie cel, jeśli będą utrzymywać taką wydajność jak w trakcie sezonu. Aktualnie zespół Gasperiniego zajmuje piątą pozycję w tabeli z zaledwie punktem straty do czwartego Lazio, ale też z tylko dwoma oczkami przewagi nad szóstym Milanem i czterema nad Interem. W ostatni weekend Gomez i spółka nie wykorzystali szansy awansu na czwartą pozycję i nadrobienia dwóch oczek nad Interem. Zespół z Mediolanu przegrał bowiem z Crotone, a Lazio poległo w potyczce z Napoli. Tymczasem Atalanta tylko zremisowała z kiepskim w tym sezonie Sassuolo.

Zespół z Lombardii zmienił w tym sezonie właśnie drużynę Neroverde na miejscu największej pozytywnej niespodzianki rozgrywek i może powtórzyć sukces swojego ostatniego rywala, awansując po raz pierwszy w historii klubu do europejskich pucharów. Zajmując piąte miejsce Nerazzurri powtórzyliby najwyższą lokatę w historii klubu, z rozgrywek 1947/1948. W tej nowszej historii Atalanta raz była też szósta i dwukrotnie siódma. W tym sezonie siódme miejsce wydaje się być najgorszym, jakie mogą zająć gracze Gasperiniego na mecie rozgrywek. Drużyna liczy jednak na co najmniej jedno oczko wyżej w ligowej tabeli. Szósta pozycja da bowiem, najpewniej, grę w Lidze Europy, gdyż w finale Pucharu Włoch zmierzą się Juventus i Lazio. Turyńczycy zagrają na pewno za rok w Lidze Mistrzów, z kolei Lazio powinno sobie zagwarantować grę w europejskich pucharach z ligowej tabeli, stąd szóste miejsce będzie również premiowało grą w Europie.

W kalendarzu do końca sezonu zespół z Bergamo będzie przeplatał ciężkie mecze z tymi łatwiejszymi. Atalanta zagra z Juventusem, Romą i Milanem, ale też zmierzy się z Bologną, Udinese, Empoli i Chievo. Szanse na zajęcie co najmniej szóstego miejsca są, szczególnie, że Rossonerich zespół Gasperiniego podejmie na własnym boisku i może to być kluczowy mecz w kwestii awansu. Milan, poza bezpośrednim meczem czekają derby Mediolanu oraz potyczka z Romą. Najtrudniejszy kalendarz w walce o Ligę Europy wydaje się mieć Inter, który zmierzy się z Milanem, Fiorentiną, Napoli i Lazio. Sam początek sezonu nie zapowiadał, że Atalanta będzie taką rewelacją rozgrywek. Nerazzurri mieli po pięciu meczach trzy punkty i przegrali m.in 0-1 u siebie z Palermo czy 0-3 na wyjeździe z Cagliari. Wszystko rozpoczęło się w szóstej kolejce. Najpierw Atalanta pokonała na wyjeździe Crotone, aby tydzień później ograć Napoli. Po dwóch zwycięstwach zespół Nerazzurrich zremisował na wyjeździe z Fiorentiną, a następnie wygrał sześć kolejnych meczów, w tym m.in. z Interem i Romą. W dziewięciu kolejnych spotkaniach Gomez i spółka ugrali 25 na 27 możliwych oczek i zawitali do ligowej czołówki. Po tej serii przyszły porażki z Udinese i Juventusem oraz wyjazdowy remis z Milanem, jednak później już gracze Gasperiniego regularnie punktowali. Na liście Atalanty znalazło się między innymi Napoli. Zespół z Lombardii pokonał graczy Sarriego na San Paolo, wygrywając pewnie, 2-0. W 2017 roku Nerazzurri odnieśli 9 ligowych zwycięstw, 3 razy zremisowali i przegrali tylko 2 spotkania. O ile 1-2 z Lazio było do przyjęcia, o tyle porażka 1-7 z Interem w Mediolanie była bardzo wstydliva dla zespołu, który gra w tym sezonie na podobnym poziomie co rywal i walczy z nim o Ligę Europy. Ten mecz okazał się jednak wypadkiem przy pracy, gdzie Interowi wychodziło wszystko, a graczom Gasperiniego praktycznie nic. To pokazały zresztą ostatnie kolejki, gdy zespół z Mediolanu zdobył tylko punkt, zamiast pójść za ciosem, z kolei gracze Atalanty pokonali 3-0 Pescarę, rozbili na wyjeździe, 5-0, Genoę i zremisowali z Sassuolo. Architektem ostatni wygranych był Alejandro Gomez. Popularny "Papu" strzelił z Pescarą i Genoą pięć goli i zaliczył asystę. W lidze jest graczem z jedną z najlepszych wydajności. Zdołał 14 goli i zaliczył 9 kończących podań. Trener Gasperini będzie jednak musiał poszukać w meczu z Romą jego zastępcy, gdyż Argentyńczyk będzie pauzował za żółte kartki.

Forma Romy:

09.04.2017, 31 kolejka Serie A: Bologna - ROMA **0-3** (Fazio, Salah, Dzeko)

04.04.2017, 1/2 Coppa Italia: ROMA - Lazio **3-2** (El Shaarawy, Salah **x2**)

01.04.2017, 30 kolejka Serie A: ROMA - Empoli **2-0** (Dzeko **x2**)

19.03.2017, 29 kolejka Serie A: ROMA - Sassuolo **3-1** (Paredes, Salah, Dzeko)

16.03.2017, 1/8 Ligi Europy: ROMA - Lyon **2-1** (Strootman, gol samobójczy)

Forma Atalanty:

08.04.2017, 31 kolejka Serie A: ATALANTA - Sassuolo 1-1 (Cristante)

02.04.2017, 30 kolejka Serie A: Genoa - ATALANTA **0-5** (Conti, Gomez x3, Caldara)

19.03.2017, 29 kolejka Serie A: ATALANTA - Pescara **3-0** (Gomez x2, Grassi)

12.03.2017, 28 kolejka Serie A: Inter - ATALANTA 7-1 (Freuler)

12.03.2017, 27 kolejka Serie A: ATALANTA - Fiorentina 0-0

Luciano Spalletti nie skorzysta w sobotę z Emersona Palmieriego. Brazylijczyk ma od kilku tygodni spore problemy ze zdrowiem, a tym razem cierpi na uraz mięśnia prostego uda. Jedne media twierdzą, że wróci na mecz z Pescara, inne, że dopiero na potyczkę z Juventusem. Brazylijczyka może zastąpić w sobotę Juan Jesus, a Spalletti może zaprezentować podobną taktykę jak z Bologna, a więc "ciężką" czwórkę obrońców, z Nainggolanem cofniętym do trójki pomocników. W środku pola powinien pojawić się Paredes. De Rossi miał w środku tygodnia problemy z kostką i prawdopodobnie zacznie z ławki.

Przypuszczalny skład Romy:

**Szczęśny**

**Ruediger Manolas Fazio J.Jesus**

**Strootman Paredes Nainggolan**

**Salah Dzeko El Shaarawy**

**Kontuzjowani:** Florenzi, Emerson Palmieri

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Atalanty:

**Berisha**

**Toloi Caldara Masiello**

**Conti Kessie Fleurer Zukanovic**

**Kurtic**

## **Petagna D'Alessandro**

**Kontuzjowani:** Spinazzola, Bastoni, Drame

**Zawieszeni:** Gomez

**Zagrożeni zawieszeniem:** Freuler, Conti

### **Przedmeczowe ciekawostki:**

- Spotkanie poprowadzi **Piero Giacomelli**, arbiter bardzo szczęśliwy dla Giallorossich. Wszystkie mecze Romy sędziował bowiem na Stadio Olimpico, a ich bilans to pięć zwycięstw i dwa remisy. W tym sezonie prowadził wygrane 3-2 i 3-0 spotkania z Sampdorią i Bologną. Statystyka Atalanty mówi o 6 zwycięstwach, jednym remisie i 2 porażkach. Ostatnim meczem, który prowadził, było wygrane 2-0 wyjazdowe spotkanie z Napoli,
- Dzeko-Salah, para, która zdobyła w tym sezonie 49 ze 103 oficjalnych goli Romy, ma wciąż zerowe konto w potyczkach z Atalantą,
- Papu Gomez zdobył w karierze 4 bramki przeciwko Romie i zaliczył 5 asyst. Wszystko w 11 meczach. Na szczęście dla Giallorossich nie zagra w sobotę,
- 9 wygranych, 2 remisy i 4 porażki to bilans Spallettiego w pojedynkach z Atalantą,
- 4 wygrane, remis i 11 porażek to bilans Gaspieriniego w potyczkach z Romą,
- jeśli chodzi o pojedynki trenerów, wszystkie były rozstrzygnięte: 4 zwycięstwa Spallettiego i 3 wygrane Gasperiniego,
- po 8 domowych wygranych z rzędu z Atalantą, w dwóch kolejnych meczach Roma zdobyła tylko punkt,
- Roma wygrała 17 z ostatnich 18 domowych meczów na Olimpico. Przegrała tylko z Napoli,
- Atalanta utrzymała czyste konto w 7 z ostatnich 11 meczów ligowych. Zespół z Bergamo zachował w tym sezonie 14-krotnie czyste konto, a więc tyle samo razy co Roma. Lepszy jest Juventus, z 15 meczami zakończonymi z zerem z tyłu,
- Atalanta jest zespołem, który zaliczył największy skok jakościowy w porównaniu do tego momentu poprzedniego sezonu. Nerazzurri mają dziś o 23 punkty więcej niż przed rokiem po 31 kolejkach,
- Atalanta ma sześciu graczy z pięcioma lub więcej trafieniami w lidze. To najlepszy wynik w Serie A,
- w ostatnich dwóch sezonach Gomez opuścił tylko cztery mecze Atalanty. Żadnej z nich zespół z Bergamo nie wygrał: 2 remisy, 2 porażki,
- 11 goli w ostatnich 11 meczach to bilans strzelecki Edina Dzeko. Bośniak jest najlepszym strzelcem sezonu, jeśli chodzi o trafienia przed własną publicznością: 16 goli.

### **Ostatnie potyczki zespołów:**

20.11.2016: Atalanta – ROMA 2-1 (Caldara, Kessie – Perotti)

17.04.2016: Atalanta – ROMA 3-3 (D'Alessandro, Borriello x2 – Digne, Nainggolan, Totti)

29.11.2015: ROMA – Atalanta 0-2 (Gomez, Denis)

19.04.2015: ROMA – Atalanta 1-1 (Totti – Denis)

22.11.2014: Atalanta – ROMA 1-2 (Moralez – Ljajic, Nainggolan)

Autor: abruzzi